

<https://doi.org/10.19195/2082-8322.14.3>

Bartosz Cudak

ORCID: 0000-0003-0851-5511

Uniwersytet Jagielloński

## Od języka do praktyk społecznych: dyskryminacyjna retoryka „dobrej zmiany” na przykładzie stygmatazowania osób nieheteronormatywnych

Jacques Derrida w książce *Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*<sup>1</sup> przytacza koncepcję „końca historii”, którą postulował w 1989 roku Francis Fukuyama. Autor wydanego na łamach pisma „The National Interest” artykułu ogłosił upadek totalitaryzmów, a tym samym zwycięstwo liberalnej demokracji. Wraz z zaproponowanym przez Fukuyamę „końcem historii” miały się również skończyć wszelkie cechy totalitarnych rządów: od stosowania terroru, łamania praw człowieka, szerzenia nienawiści, po jakąkolwiek dyskryminację, a więc również homofobię. Derrida, ustosunkowując się do optymistycznego projektu badacza, wskazuje na iluzoryczność zaproponowanego pomysłu. Według autora koncepcji widmontologii to, co uznajemy za skończone, tak naprawdę przekształca się w zjawę/widmo, które powróci w przyszłości. Jak bowiem wskazuje Derrida: „przyszłość może należeć tylko do widm”<sup>2</sup>, co sugeruje, że widoczna dziś w przestrzeni publicznej dyskryminująca homoseksualistów retoryka ma swoje źródło w przeszłości — w faszystowskich stygmatyzujących praktykach. W niniejszej pracy, mając na uwadze stanowisko Derridy, zamierzam przyrzeć się wykreowanemu przez władzę i licznie zapośredniczanemu

---

<sup>1</sup> J. Derrida, *Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*, przeł. T. Załuski, Warszawa 2016.

<sup>2</sup> *Ibidem*, s. 71.

medialnie dyskryminującemu językowi. Zawładnął on debatą publiczną oraz stał się sztandarowym mechanizmem wykluczającym i stygmatyzującym osoby homoseksualne w Polsce. Udowodnię również, że poddany instytucjonalizacji język zyskuje interpelacyjny, sprawczy, performatywny oraz perlokucyjny charakter. Język ten pokażę także jako przyczyniające się do stygmatyzujących praktyk społecznych narzędzie mowy nienawiści, którego efektem jest chociażby przemoc fizyczna.

Akty dyskryminacyjne wymierzone w środowisko osób homoseksualnych w Polsce mogą przybierać charakter instytucjonalny. Jednym ze sposobów rozpowszechniania i wspierania homofobicznych działań przez władzę jest korzystanie z tak zwanej nowomowy, czyli fikcyjnego „języka służącego do manipulowania ludźmi i nastrojami społecznymi”<sup>3</sup>, co odsyła do stosowanych w przeszłości praktyk państw totalitarnych. Jak piszą bowiem autorzy książki *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*: „posiadanie władzy (dzięki większości w parlamencie) daje możliwość naginania reguł językowych i stanowi próbę wprowadzenia »nowej« gramatyki, nowego języka, który byłby wolny od jakichkolwiek znamion lewackości. [...] Jest to [...]. przykład próby rządzenia językiem, a co za tym idzie — także i światem”<sup>4</sup>. Środowisko polityczne Prawa i Sprawiedliwości w okresie tworzenia przez partię rządu — czyli od 2015 roku aż do dziś — wypracowało nacechowaną dyskursywnie leksykę. Umożliwiło to, idąc tropem rozważań Billinga o „banalnym nacjonalizmie”<sup>5</sup>, utrwalenie i skonsolidowanie tożsamości narodowej ufundowanej przez partię. Opierając się na tradycyjnych wartościach, władza skonstruowała homoseksualistę jako figurę Obcego, wykraczającego poza obowiązujący paradygmat tożsamościowy i kulturowy.

Odnosząc się do ustaleń z książki Jeana-Wernera Müllera *Co to jest populizm?*<sup>6</sup>, można stwierdzić, że ideologia rządzących przybiera populistyczny charakter. Sam politolog przedstawia Jarosława Kaczyńskiego oraz partię Prawo i Sprawiedliwość jako przykłady współczesnej populistycznej siły, której głównym celem jest budowanie jedności wspólnoty, stojącej w opozycji do wszelkich „elit” oraz „innych”. Towarzyszy temu, jak pisze Müller, konieczność wykluczenia z narodowej wspólnoty wybranych grup społecznych, ponieważ „populiści starają się skolonizować, względnie »odzyskać« państwo”<sup>7</sup>. Typowymi zjawiskami dla populistycznej władzy będą więc kolonizacja państwa oraz legalizm dyskryminacyjny, czyli przejmowanie aparatu państwowego i przekształcanie systemu prawnego w taki sposób, by wykluczał i dyskryminował grupy społeczne wychodzące poza ustalony konserwatywny dyskurs. Populizm wytwarza ponadto narzędzia manipulacyjnego sprawowania władzy, takie

<sup>3</sup> Nowomowa, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/nowomowa;2491041.html> (dostęp: 30.03.2020).

<sup>4</sup> K. Kłosińska, M. Rusinek, *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Kraków 2019, s. 5.

<sup>5</sup> M. Billing, *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków 2008.

<sup>6</sup> J.-W. Müller, *Co to jest populizm?*, przeł. M. Sutowski, Warszawa 2017.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 73.

jak afektywny i dezinformujący język, nazwany przez Katarzynę Kłosińską i Michała Rusinka w odniesieniu do rządzącego środowiska politycznego „dobrozmianową retoryką”. Uznać ją możemy za stygmatyzującą praktykę, która została wymierzona w stronę jednostek konstruowanych przez władzę jako Obcych, czyli między innymi osób homoseksualnych.

Nowy sposób mówienia o wykluczonych polega z jednej strony na tworzeniu przez władzę neologizmów — nowego słownictwa, którego używanie staje się wykluczającą praktyką. Wskazuje ona na „obcość” nazywanej grupy społecznej, co uwidacznia antypluralistyczny charakter takiego zabiegu. Z drugiej strony homofobiczna nowomowa polega na modyfikowaniu znaczeń istniejących wyrazów, a także odpowiednim (zazwyczaj pejoratywnym) ich nacechowaniu. Odnosząc się więc do środowiska osób homoseksualnych i używając charakterystycznych dla nich zwrotów, podmioty „dobrozmianowej retoryki” robią to w inny niż standardowy sposób, traktując tym samym homoseksualistów jako figurę wroga publicznego. Jak piszą Katarzyna Kłosińska i Michał Rusinek, jest to związane z zastosowaniem tak zwanej retoryki militarnej (a nie sportowej, jak liberalni politycy), dla której świat jest nieustannym polem walki — trwaniem w gotowości do obrony wartości narodowych, jak rodzina czy wiara<sup>8</sup>. Poza tym, idąc tropem autorów *Dobrej zmiany...*, należy podkreślić, że posługiwanie się przez rząd i sprzyjające mu media dyskryminacyjną leksyką pełni funkcje: magiczną — ma na celu tworzenie nowej rzeczywistości, perswazyjną — przekonuje do tej wizji, oraz rytualną — utrwala ją.

Wytworzony przez „dobrozmianową retorykę” świat funkcjonuje więc jako rzeczywistość „wartości zagrożonych — przez *multikulti*, *uchodźców*, *postępaków*, *LGBT*, *Niemców*, *elity*”<sup>9</sup>, czyli wszystkie jednostki wychodzące poza obowiązującą, tradycjonalistyczną dominantę kulturową i społeczną w Polsce. Uznani za wrogów narodu, zasługują więc na potępienie i stygmatyzowanie. Narzędziem stygmatyzującego procesu staje się wytworzona leksyka, mająca charakter manipulacyjny oraz fałszujący rzeczywistość. Jej celem jest wytworzenie społecznego poczucia lęku i gniewu wobec wykluczonych jednostek, a co za tym idzie — utrwalenia figury Obcego. Taki sposób mówienia o Innym może spowodować wzrost postaw dyskryminacyjnych w społeczeństwie i zachęcić do cielesnych praktyk stygmatyzacyjnych (na przykład przemocy fizycznej).

Fundamentalnymi przykładami dyskryminacyjnej retoryki rządzącego środowiska politycznego są wyrazy, które władza zawłaszczyła z charakterystycznej dla środowiska osób homoseksualnych terminologii, zmodyfikowała semantycznie i nacechowała pejoratywnie.

W kwietniu 2019 roku podczas konferencji prasowej z biskupem Wiesławem Merińskim Jarosław Kaczyński powiedział: „Dżender, jak niektórzy mówią, albo gender,

<sup>8</sup> K. Kłosińska, M. Rusinek, *op. cit.*, s. 7.

<sup>9</sup> *Ibidem*.

jak się czyta po polsku, cały ten ruch kwestionujący wszystkie przynależności. To ma związek z ideologią, filozofią, która w zachodniej Europie narodziła się wcześniej, to jest, można powiedzieć, importowane do Polski<sup>10</sup>. W taki sposób prezes Prawa i Sprawiedliwości przyrównał słowo „gender” do światopoglądowej doktryny, która dotarła do Polski „z zewnątrz”, a więc jest „obca” wobec przeważających konserwatywnych wartości. Jak wskazują autorzy *Dobrej zmiany...*: „Ta obcość wyraża się także w języku, w nazwie, z którą polszczyzna ma problem: należy ją czytać przez „g” czy przez „dź”?”<sup>11</sup>. Dodatkowo sposób rozumienia przez Kaczyńskiego obco brzmiącego słowa nie odnosi się do jego faktycznej definicji. Według *Słownika języka polskiego* gender to w rzeczywistości „społeczna i kulturowa tożsamość płci człowieka”<sup>12</sup>. Potocznie natomiast moglibyśmy uznać gender za sumę cech, zachowań, stereotypów przyjmowanych przez kobiety i mężczyzn w ramach danej kultury w drodze socjalizacji. Bliżej natomiast słowom Kaczyńskiego do z pozoru specjalistycznego terminu stworzonego przez Grzegorza Strzemeckiego w manipulacyjnej, mijającej się z prawdą książce: „wprowadzenie kategorii gender [...] służy wyłącznie celowi rozmycia i zdestabilizowania płci/seksualności [...] chodzi tu o nienormatywne role i praktyki seksualne czy »rodzinne«. O oderwanie pojęć rodzicielstwa, rodziny i małżeństwa od ich zakorzenienia w płci biologicznej”<sup>13</sup>. Jak widzimy, „dobrozmianowa retoryka” pozbawia więc zawłaszczone słowo pierwotnego znaczenia. Tworząc pseudonaukowy dyskurs, zmienia jego semantykę i negatywnie je nacechowuje.

Podobny mechanizm populistyczna władza zastosowała w odniesieniu do terminów „LGBT” czy „homoseksualizm”. Przeciwwstawiała je wartościom stanowiącym fundament istnienia „dobrozmianowej” wspólnoty, czyli tradycji, religii, narodowi i rodzinie. W tym celu powstało wiele neologizmów, takich jak „homoterror”, „homorewolucja”, „homopropaganda”, czy „homoindoktrynacja”. Idąc tropem koncepcji państwa populistycznego Müllera, można stwierdzić, że używanie ich służy do manipulowania nastrojami społecznymi, wywoływania poczucia lęku i zagrożenia, a w efekcie sprawnego zarządzania nimi.

Odnosząc się do Judith Butler, która w książce *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*<sup>14</sup> wskazuje, że każdy akt mowy jest obarczony konwencją językową i tradycją, możemy stwierdzić, że nazwy stworzone przez retorykę „dobrej zmiany” mają pewną dziejowość i historię. Decydują one o ich współczesnym znaczeniu i negatywnej konotacji. Każdy z wymienionych neologizmów należy do kategorii

<sup>10</sup> A. Kosińska, *Biskup Wiesław Mering do Jarosława Kaczyńskiego: „Bardzo bym chciał, żeby czuł się pan podziwiany”*, WP, <https://wiadomosci.wp.pl/biskup-wieslaw-mering-do-jaroslaw-kaczynskiego-bardzo-bym-chcial-zeby-czul-sie-pan-podziwiany-6374140020308097a> (dostęp: 31.03.2020).

<sup>11</sup> K. Kłosińska, M. Rusinek, *op. cit.*, s. 75.

<sup>12</sup> *Gender*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pl/gender> (dostęp: 31.03.2020).

<sup>13</sup> G. Strzemecki, *Gender — ideologia państwowa Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014, s. 200.

<sup>14</sup> J. Butler, *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, przeł. A. Ostolski, Warszawa 2010.

słów „budzących grozę”<sup>15</sup>. Manipulacja tymi pojęciami kryje się w ich procesie słowotwórczym. Każda nazwa zawiera bowiem morfem „homo-”, który oznacza „taki sam, podobny”<sup>16</sup>. Jak wskazuje Igor Borkowski: „powstające z nim złożenia to kontaminacje (o charakterze obraźliwym)”<sup>17</sup>. Autorzy *Słownika polszczyzny politycznej po roku 1989* podkreślają dodatkowo: „W wypowiedziach przynależnych do języka prawicy [termin] koegzystuje często wraz z innymi etykietkami lub wyrażeniami stygmatyzującymi”<sup>18</sup>. Nie bez powodu więc tworzące je rzeczowniki, takie jak: „terror”, „propaganda”, „indoktrynacja”, są charakterystyczne dla ustrojów/organizacji totalitarnych, których głównym celem jest kontrola podporządkowanych obywateli. Łącząc więc morfem „homo-”, odwołujący się do terminu „homoseksualność”, z rzeczownikami negatywnej sfery pojęciowej, kreuje się atmosferę zagrożenia. Słowa te zostały skonstruowane w taki sposób, aby zestawić orientację seksualną ze zjawiskiem sfery ideologicznej. Sfera ta nie odnosi się do ludzi, lecz do doktryny służącej pozyskiwaniu zwolenników.

„Dobrozmianowa retoryka” (w tym dyskryminacyjne neologizmy) używana jest w publicznej debacie nie tylko przez polityków partii rządzącej czy środowiska katolickie, lecz także przez sympatyzujące z władzą konserwatywne i prawicowe media. Ma to z pewnością szeroki wydzźwięk społeczny i skutkuje wzrostem postaw dyskryminacyjnych. Świadczą o tym tytuły artykułów takich czasopism, jak: „Gazeta Polska” (*Homobarbarzyńcy*<sup>19</sup>; *Rektorzy w służbie homoideologii i postkomuny. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich popiera LGBT*<sup>20</sup>; *Homopropaganda*<sup>21</sup>; *Prowokacja i cenzura — oto ulubione narzędzia lobby LGBT*<sup>22</sup>), „Warszawska Gazeta” (*Cele i strategię ruchów LGBT*<sup>23</sup>), „Sieci” (*Ciemniejsza strona tęczy*<sup>24</sup>) czy „Media Narodowe” (*Homoterror w Ikei. Pracownik zwolniony za cytowanie Biblii*<sup>25</sup>). Jak podkreśla Igor Borkowski, obraźliwe neologizmy nieprzypadkowo znajdują miejsce w nagłówkach

<sup>15</sup> K. Kłosińska, M. Rusinek, *op. cit.*, s. 118.

<sup>16</sup> *Homo-*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/homo;2464958.html> (dostęp: 13.01.2021).

<sup>17</sup> I. Borkowski, *Słowotwórcze i stylistyczne funkcje morfemu „homo-” we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku: Słowa i teksty*, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa 2012, s. 178.

<sup>18</sup> R. Zimny, P. Nowak, *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa 2009, s. 85.

<sup>19</sup> K. Gójska, *Homobarbarzyńcy*, „Gazeta Polska” nr 32 z 7.08.2019.

<sup>20</sup> H. Kowalski, *Rektorzy w służbie ideologii i postkomuny. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich popiera LGBT*, „Gazeta Polska” nr 41 z 9.10.2019.

<sup>21</sup> T. Łysiak, *Homopropaganda*, „Gazeta Polska” nr 11 z 13.03.2019.

<sup>22</sup> K. Gójska, *Prowokacja i cenzura — oto ulubione narzędzie lobby LGBT*, „Gazeta Polska” nr 38 z 18.09.2019.

<sup>23</sup> P. Lewandowski, *Cele i strategię ruchów LGBT*, „Warszawska Gazeta”, <https://warszawskagazeta.pl/felietony/gadajacy-grzyb/item/6593-cele-i-strategia-ruchow-lgbt> (dostęp: 31.03.2020).

<sup>24</sup> G. Górny, *Ciemniejsza strona tęczy*, „Sieci” 2019, nr 27 (342).

<sup>25</sup> *Homoterror w Ikei. Pracownik zwolniony za cytowanie Biblii*, „Media Narodowe”, <https://media-narodowe.com/homoterror-w-ikei-pracownik-zwolniony-za-cytowanie-biblii/> (dostęp: 31.03.2020).

artykułów prasy prawicowej. Te pejoratywne, odnoszące się do kategorii słownictwa lękowego określenia mają afektywnie wpływać na odbiorcę. Poza tym słowo „gender” czy akronim „LGBT” są bezpośrednio utożsamiane z ideologią, co przenosi pierwszy wyraz z kategorii nauki i kultury na grunt światopoglądu, drugi natomiast przestaje odnosić się do ludzi, a zaczyna oznaczać szerzenie poglądów. Przykładem są słowa posłanki Prawa i Sprawiedliwości Anny Sobeckiej oraz Witolda Waszczykowskiego — posła PiS w latach 2011–2019, dziś europosła partii rządzącej. Polityczka zwróciła się do Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego Jarosława Gowina z pytaniem, czy Ministerstwo rozważa likwidację studiów gender na uczelniach finansowanych przez państwo: „Studia gender nie są nauką, ale ideologią. Mamy obecnie do czynienia z wtłaczaniem na siłę ideologii, która zaprzecza człowieczeństwu, jego podstawowym wymiarom, czyli płci, naturze i wypływającej z nich prawdzie o małżeństwie i rodzinie”<sup>26</sup>. Poseł wyraził natomiast swoją dezaprobatę w następujący sposób: „Mamy do czynienia z szerzącą się ideologią gender i LGBT, która próbuje wmówić Polakom, że w Polsce są środowiska wykluczone, których prawa powinny być zrównane z resztą społeczeństwa. Okazuje się, że domagają się uprzywilejowania”<sup>27</sup>. Opisane przeze mnie przykłady „dobrozmianowej retoryki” (nowego słownika debaty publicznej), odnoszące się zarówno do zmiany znaczenia istniejących słów, jak i negatywnego ich nacechowania, tworzenia neologizmów w kategorii pejoratywnych konotacji czy utożsamiania terminologii środowiska osób homoseksualnych z ideologią, można zinterpretować według koncepcji interpelacji ideologicznej Louisa Althussera<sup>28</sup>. Jak bowiem pisze Judith Butler, odwołując się do refleksji filozofa: „społecznie określone istnienie ciała staje się w ogóle możliwe jedynie dzięki jego interpelacji w ramach języka”<sup>29</sup>.

Idąc tym tropem, można powiedzieć, że interpelacja, którą — za filozofem — rozumiem jako akt nazywania — zwracanie się do kogoś za pomocą konkretnego wyrażenia, konstituuje jednostki, niezależnie od ich woli oraz zgodności z prawdą, jako usytuowane społecznie i kulturowo podmioty. Język władzy, nazywając osoby homoseksualne negatywnie nacechowanymi określeniami, ustanawia je jako figurę Obcego, stojącego w opozycji do przyjętego dyskursu. Jak wskazują autorzy książki *Dobra zmiana...*, Althusserowska interpelacja ma także, podobnie jak retoryka władzy, charakter rytualny, czyli produkuje i utrwała nazwy własne. To może sprawić, że wytworzone przez retorykę rządzących określenia przejdą do czynnego obiegu. Skalę

<sup>26</sup> *Studia gender do zamknięcia. Posłowie PiS chcą pójść za przykładem Węgier*, PCh24.pl, <https://www.pch24.pl/studia-gender-do-zamknienia--poslowie-pis-chca-pojsc-za-przykladem-wegier,63828,i.html> (dostęp: 31.03.2020).

<sup>27</sup> J. Szymczak, P. Pacewicz, *Homofobia PiS. Jak rozbudziali nienawiść do LGBT prezydent, prezes, ministrowie, posłowie [33 CYTATY]*, OKO.press, <https://oko.press/homofobia-pis-jak-rozbudziali-nienawisc-do-lgbt-prezydent-prezes-ministrowie-poslowie-33-cytaty/> (dostęp: 31.03.2020).

<sup>28</sup> L. Althusser, *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, przeł. A. Staroń, Warszawa 2006.

<sup>29</sup> J. Butler, *op. cit.*, s. 13.

zasięgu homofobicznej leksyki jako nowego słownika debaty publicznej pokazują przykłady przenoszące manipulacyjną retorykę na szczebel instytucjonalny, to jest publiczną uczelnię wyższą oraz organ władzy ustawodawczej, czyli sejm.

Dnia 9 grudnia 2019 roku na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie odbyła się konferencja „Ideologia LGBT i gender. Doświadczenia państw UE i polityka UE” zorganizowana przez europosłów PiS Beatę Kempę i Patryka Jakiego. Celem debaty, w której udział wzięli między innymi prof. Andrzej Nalaskowski i ks. prof. Dariusz Oko, było wskazanie zagrożeń płynących z szerzenia tytułowych ideologii. Z pozoru specjalistyczna konferencja, podczas której prowadzono pseudonaukowy dyskurs, dokonała powtórzenia strategii interpelacji. Biorąc pod uwagę jej instytucjonalny i z założenia naukowy charakter, utrwalała fałszywe, dyskryminacyjne przekonanie o ideologicznej formie pojęcia „LGBT”, zrównując tym samym mniejszości seksualne z popularyzatorami krzywdzących światopoglądów. W podobny sposób funkcjonował założony przez posłów partii Solidarna Polska zespół parlamentarny „Stop ideologii gender”, którego zadaniem było między innymi podejmowanie działań legislacyjnych mających na celu wyeliminowanie „ideologii gender” z życia publicznego.

Inną przestrzenią instytucjonalną, która wykorzystuje homofobiczną retorykę, jest Kościół katolicki. Przykładem może być msza z 1 sierpnia 2019 roku z okazji rocznicy wybuchu powstania warszawskiego, podczas której arcybiskup Marek Jędraszewski mówił: „Czerwona zaraza już po naszej ziemi nie chodzi. Co nie znaczy, że nie ma nowej, która chce opanować nasze dusze, serca i umysły. Nie marksistowska, bolszewicka, ale zrodzona z tego samego ducha — neomarksistowska”<sup>30</sup>. Duchowny, nazywając osoby homoseksualne „tęczową zarazą”, dokonał aktu interpelacji, konstytuując je tym samym jako podmioty zagrażające tradycjonalistycznym wartościom. Dodatkowo porównanie homoseksualizmu do choroby oraz jednej z dwudziestowiecznych ideologii totalitarnych można interpretować — za Judith Butler — jako akt mowy nienawiści obarczony konwencją językową, tradycją i historią jego użycia. Idąc tym tropem, należy zauważyć, że „tęczowa zaraza” nawiązuje do faszystowskiej retoryki stosowanej przez nazistów, którzy porównywali Żydów do nosicieli chorób czy zarazy. Arcybiskup Jędraszewski, stosując „dobrozmianową retorykę” i nawołując za jej pomocą do walki z osobami homoseksualnymi, wpisuje się w faszystowskie praktyki stygmatyzowania grup społecznych, które wychodzą poza panujący dyskurs i normatywną matrycę tożsamościową. Interpelacja duchownego, będącego reprezentantem dyskursu władzy oraz instytucji mającej duży wpływ na społeczeństwo, jest niewątpliwie sprawcza. Oddziałuje ona silnie i skutecznie na podmioty obowiązującej polityki tożsamościowej, doprowadzając do wzrostu dyskryminacyjnych praktyk.

---

<sup>30</sup> Arcybiskup Jędraszewski o „tęczowej zarazie”, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/polska/arcybiskup-marek-jedraszewski-teczowa-zaraza-zamiast-czerwonej-ra957818-2308295> (dostęp: 1.04.2020).

Jednym z kluczowych słów „dobrozmianowej retoryki”, którego znaczenie zmieniła i nieustannie podkreśla panująca władza, jest „rodzina”. Pojęcie to, rozumiane przez władzę jako związek małżeński dwojga osób przeciwnej płci mających dzieci, stało się nadrzędną wartością partii rządzącej i wytworzonej przez nią wspólnoty. Poza tym nadmierne używanie słowa „rodzina” służy partii do kreacji rzeczywistości, w której staje się ona obrońcą tej fundamentalnej wartości. Towarzyszy temu populistyczna strategia utożsamiania wszystkich innych mikrowspólnot (nietworzących rodziny: w tym osób homoseksualnych) jako Obcych, którzy zagrażają istnieniu „rodziny” i chcą ją zniszczyć. Strategia ta była widoczna między innymi w 2019 roku, gdy prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski podpisał deklarację „Warszawska polityka mniejszości na rzecz społeczności LGBT+”. Jej celem było wprowadzenie przez miasto rozwiązań antydyskryminacyjnych wobec mniejszości seksualnych, w tym edukacji seksualnej w każdej szkole, zgodnej z wytycznymi Światowej Organizacji Zdrowia (WHO). Politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz sprzyjające im prawicowe media określiły deklarację jako „atak na polską rodzinę”, natomiast formę dydaktyczną rozporządzenia jako „seksualizację dzieci”.

Na konwencji PiS-u w Rzeszowie Jarosław Kaczyński, komentując deklarację, ostrzegł: „Mamy [...] wielkie zagrożenie. Tym zagrożeniem jest atak na rodzinę, i to atak przeprowadzony w sposób najgorszy z możliwych, bo jest to w istocie atak na dzieci”<sup>31</sup>, natomiast kilka miesięcy później, zwracając się do środowisk LGBT, grzmiał: „Wara od naszych dzieci!”<sup>32</sup>. Korzystając z wyrażenia „seksualizacja dzieci”, które ma nieprecyzyjne znaczenie, a jedynie przywodzi asocjacje związane z seksem, rządowa retoryka utożsamiała więc środowiska homoseksualne z pedofilami zagrażającymi rodzinom i dzieciom. Po raz kolejny wskazuje to na interpelacyjny i populistyczny charakter strategii władzy. Dyskryminacyjna i stygmatyzująca identyfikacja zostały ponadto rozpowszechnione przez media: od publicystyki, po media społecznościowe. Rafał Ziemkiewicz za pośrednictwem platformy Twitter pisał: „stereotyp »geja« jako agresywnego nienawistnego dewianta plujuącego na wartości i wyciągającego łapy po dzieci”<sup>33</sup>, Jan Pospieszalski natomiast na łamach „Gazety Polskiej” przestrzegł przed seksedukatorami, postulując: „Dzieci muszą być chronione nie tylko przed łapami dewiantów, ale też przed zagrożeniem, którym są treści brutalnie demolujące świat ich wyobraźni i niewinności”<sup>34</sup>.

Judith Butler w *Walczących słowach* postuluje koncepcję języka jako bytu autonomicznego. Według badaczki każdy akt mowy jest aktem twórczym — ma charakter performatywny, każde wyrażenie natomiast, począwszy od interpelacji — formą

<sup>31</sup> *Dla nas europejskość to lepsze życie Polaków*, <http://pis.org.pl/aktualnosci/dla-nas-europejskosc-to-lepsze-zycie-polakow> (dostęp: 1.04.2020).

<sup>32</sup> *Kaczyński: wara od naszych dzieci*, [tvn24.pl, https://tvn24.pl/polska/kaczynski-na-konwencji-pis-wara-od-naszyc-dzieci-ra918925-2302000](https://tvn24.pl/polska/kaczynski-na-konwencji-pis-wara-od-naszyc-dzieci-ra918925-2302000) (dostęp: 1.04.2020).

<sup>33</sup> [https://twitter.com/R\\_A\\_Ziemkiewicz/status/1156151955733065730](https://twitter.com/R_A_Ziemkiewicz/status/1156151955733065730) (dostęp: 1.04.2020).

<sup>34</sup> J. Pospieszalski, *Pedofile — wara od szkół!*, „Gazeta Polska” nr 21 z 22.05.2019.



kreacyjną. Stworzoną przez populistyczne środowisko Prawa i Sprawiedliwości „dobrozmianową retorykę” moglibyśmy za Butler określić mową nienawiści. Magiczna i rytualna funkcja należących do niej słów tworzy nową rzeczywistość oraz nazwy własne, utrwała je i powoduje ich rozprzestrzenianie.

Poza tym opisane powyżej przykłady można za J.L. Austinem scharakteryzować jako illokucyjny model aktów mowy. Jak bowiem podkreśla Butler: „Illokucyjne akty mowy bezpośrednio wywołują swoje skutki. Są one — jak pisze Austin — podtrzymywane przez społeczne i językowe konwencje”<sup>35</sup>. Homofobiczne wyrażenia nowego słownika debaty publicznej, szczególnie te mające interpelacyjny charakter, takie jak „tęczowa zaraza”, „homoterror”, „wara od naszych dzieci” czy „ideologia LGBT”, same w sobie są raniącymi aktami mowy nienawiści. Ich wypowiedzanie jest więc działaniem, ponieważ ustanawia i stygmatyzuje podmioty, do których kierowane są owe zwroty. Poza tym akty mowy nienawiści, będąc zapośredniczone medialnie, na przykład publicystycznie, również należą do modelu illokucyjnego. Nadal bowiem pełnią taką samą funkcję — ranią w momencie ich odbierania (w przypadku publicystyki — czytania) oraz naznaczają konkretne jednostki. Dowodem na to są wskazane już tytuły artykułów prawniczych czasopism, takich jak: „Gazeta Polska”, „Sieci”, czy „Media Narodowe”.

Z racji tego, że akty mowy nienawiści, używane i propagowane przez władzę czy podmioty sympatyzujące z wykreowaną przez nią polityką tożsamościową (konserwatywne media lub przedstawiciele Kościoła katolickiego), mają duży zasięg społeczny, powodują rozprzestrzenianie się dyskryminacyjnych i stygmatyzujących treści oraz praktyk. Można zatem powiedzieć, że agresywny i wykluczający język debaty publicznej nie tylko rani w momencie jego używania, ale może prowadzić do pewnych następstw, na przykład działań znakowania przestrzeni i przemocy fizycznej. Tak rozumiane akty mowy świadczą o ich — idąc dalej za Austinem — perlokucyjnym charakterze, który ma konkretne skutki. W odniesieniu do opisanych przeze mnie homofobicznych aktów interpelacji warto wskazać, że mogą one nie tylko naznaczać w momencie ich stosowania, ale również w sposób perlokucyjny zachęcają do nakładania społecznych stygmatów. Dzieje się tak w przypadku wszelkich zapośredniczeń medialnych, gdzie nawołujące do nienawiści homofobiczne artykuły skutkują wzrostem wrogich postaw wobec mniejszości seksualnych.

Rafał Ziemkiewicz na łamach portalu Interia.pl porównywał LGBT do organizacji totalitarnej i jawnie zachęcał: „Do LGBT trzeba strzelać! [...] trzeba z nim walczyć, trzeba wiedzieć, że nie są to ludzie dobrej woli, ale nowi bolszewicy, nowi naziści, którzy chcą nas zniszczyć w imię swojej obłędnej ideologii”<sup>36</sup>. Mirosław Kokoszkie-

<sup>35</sup> J. Butler, *op. cit.*, s. 26.

<sup>36</sup> *Interia zerwała współpracę z Rafałem Ziemkiewiczem i usunęła jego tekst o „strzelaniu do LGBT”*, Wirtualne Media, <https://www.wirtualnemedial.pl/artykul/interia-zerwala-wspolprace-z-rafalem-ziemkiewiczem-i-usunela-jego-tekst-o-strzelaniu-do-lgbt> (dostęp: 3.04.2020).

wicz z kolei w „Warszawskiej Gazecie” odniósł się do słów o „tęczowej zarazie” Marka Jędraszewskiego i postulował: „Raz sierpem, raz młotem tęcząwą hołotę”<sup>37</sup>. Przykłady te są nie tylko symbolicznymi stygmatami, lecz mając także perlokucyjny charakter, mogą przełożyć się na rzeczywiste akty agresji.

W podobny sposób funkcjonuje stworzony przez państwową stację telewizyjną TVP dokumentalny z pozoru film *Inwazja*<sup>38</sup>. Jego autorzy, posługując się retoryką militarną, utrwalają postrzeganie homoseksualistów jako wrogów publicznych. Twórcy wprowadzili reporterkę TVP, jako fikcyjną wolontariuszkę, w struktury funkcjonowania stowarzyszenia Kampania Przeciw Homofobii i nagrali ukrytą kamerą wiele wypowiedzi wyjętych z kontekstu. Korzystając z techniki montażu filmowego, zestawili je następnie z szokującymi i sprzecznymi z dyskursem normatywności obrazami z Marszów Równości, które uruchamiają reakcje afektywne. Pseudonaukowa narracja, wykorzystująca wypowiedzi konserwatywnych publicystów jako „ekspertów”, to jest Bronisława Wildsteina, Aleksandra Nalaskowskiego czy Pawła Lisickiego, miała za zadanie podeprzeć i ugruntować dyskryminacyjną wizję, która utożsamia środowiska osób homoseksualnych z formacjami niosącymi ideologiczne doktryny i zagrażającymi obowiązującym tradycjonalistycznym wartościom, takim jak wiara czy rodzina. Stąd też nazwa filmu, która symbolizuje, stosując „dobrozmianową retorykę”, „atak na polską rodzinę”, czyli obowiązującą matrycę tożsamościową. Innym przykładem jest scena, w której częstochowski Marsz Równości porównano do potopu szwedzkiego, sugerując tym samym realne zagrożenie wartości narodowych. Perlokucyjny charakter filmu polega na jego ideologicznej oraz instruktażowej formie. Przedstawiając środowisko osób homoseksualnych jako figury Obcego, twórcy pokazują strategie możliwego oporu wobec nich i zachęcają do ich symbolicznej czy fizycznej stygmatyzacji. Propagandowy i manipulacyjny charakter filmu, stosując tradycję i konwencję korzystania z języka, o której pisze Butler, przypomina nazistowską kinematografię. Podobnie jak *Inwazja*, ukazywała ona rzeczywistość z własnej perspektywy, rozprzestrzeniając tym samym mowę nienawiści i powodując jej faktyczną realizację w formie stygmatyzujących praktyk społecznych. Tego typu skojarzenia odsyłają do wspomnianej na początku koncepcji widmologii Derridy, gdzie wykluczająca osoby homoseksualne „dobrozmianowa retoryka” jest widmem faszystowskich praktyk z przeszłości.

Używanie języka w przestrzeni publicznej do manipulowania nastrojami społecznymi, utrwalania wyznaczonej polityki tożsamościowej czy w końcu naznaczania osób homoseksualnych jako Obcych, udowadnia jego sprawczy charakter. Przedstawione przykłady „dyskryminacyjnej retoryki”, która stała się nowym słownikiem

---

<sup>37</sup> M. Kokoszkiwicz, *Raz sierpem, raz młotem tęcząwą hołotę*, „Warszawska Gazeta” 2019, nr 33 (635).

<sup>38</sup> *Inwazja*, <https://www.tvp.info/44785356/film-inwazja-metody-pracy-dzialaczy-lgbt-w-ukrytej-kamerze> (dostęp: 3.04.2020).

debaty publicznej, propagowanym przez władzę oraz sprzyjające mu konserwatywne media, obrazują jak — nawiązując do Judith Butler — mowa nienawiści przekształca się w czyny zagrożenia życia lub zdrowia, w przemoc symboliczną oraz fizyczną. Tę pierwszą charakteryzuje wielokrotnie powtarzany incydent palenia instalacji artystycznej Julity Wójcik zatytułowanej *Tęcza*, która w latach 2012–2015 usytuowana była na placu Zbawiciela w Warszawie. Identyfikowana przez prawicowe media czy przedstawiciele Kościoła katolickiego ze środowiskiem osób homoseksualnych, podpalona po raz pierwszy przez uczestników Marszu Niepodległości, płonąca tęcza była metaforą przemocy wobec osób homoseksualnych. Z jednej strony stanowiąc groźbę, symbolizowała eksterminację tego środowiska, z drugiej zaś będąc stygmatem, wyrażała akt społecznej nienawiści — symbolicznej przemocy. Przemoc fizyczna natomiast, będąca ostatecznym i najgroźniejszym skutkiem dyskryminacyjnej retoryki i wszystkich strategii ją poprzedzających, ma charakter pobić, psychicznego terroru czy w końcu samobójczej śmierci. Jak wskazują badania Kampanii Przeciw Homofobii, aż 12% osób nieheteroseksualnych pada ofiarami takich działań, natomiast 70% przedstawiciele środowiska LGBT ma myśli samobójcze.

Skalę problemu stosowania przez władzę i media języka, który wyklucza osoby homoseksualne, ucieleśniają więc i obrazują samobójcze śmierci szykanowanych przez rówieśników, stygmatyzowanych społecznie przez państwo i władzę nastolatków, takich jak czternastoletni Kacper z Górczyna, czternastoletni Dominik z Bieżunia czy Milo Mazurkiewicz. Jeden z ostatnich wpisów nastolatki w mediach społecznościowych jest dodatkowo dowodem na to, że dyskryminacja i jej bagatelizacja mogą prowadzić do realnych tragedii: „Mam dość. Mam dość tego, że jestem traktowana jak g\*\*no. Mam dość ludzi (psychologów, lekarzy, terapeutów) mówiących mi, że nie mogę być tym, kim jestem, bo wyglądam w nieodpowiedni sposób. Traktujących mnie, jakbym to wszystko wymyśliła i potrzebowała papierów, aby to udowodnić”<sup>39</sup>.

## Bibliografia

- Althusser L., *Ideologie i aparaty ideologiczne państwa*, przeł. A. Staroń, Warszawa 2006.
- Arcybiskup Jędraszewski o „tęczowej zarazie”, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/polska/arcybiskup-marek-jedraszewski-teczowa-zaraza-zamiast-czerwonej-ra957818-2308295> (dostęp: 1.04.2020).
- Billing M., *Banalny nacjonalizm*, przeł. M. Sekerdej, Kraków 2008.
- Borkowski I., *Słotwórcze i stylistyczne funkcje morfemu „homo-” we współczesnej polszczyźnie*, [w:] *Zjawisko nobilitacji i deprecjacji w języku: Słowa i teksty*, red. R. Bizior, D. Suska, Częstochowa 2012.
- Butler J., *Walczące słowa. Mowa nienawiści i polityka performatywu*, przeł. A. Ostolski, Warszawa 2010.
- Derrida J., *Widma Marksa. Stan długu, praca żałoby i nowa Międzynarodówka*, przeł. T. Załuski, Warszawa 2016.

---

<sup>39</sup> *Transplciowa działaczka popełniła samobójstwo. Rzuciła się z mostu w Warszawie*, Wprost, <https://www.wprost.pl/kraj/10217699/transplciowa-dzialaczka-popenlnila-samobojstwo-rzucila-sie-z-mostu-w-warszawie.html> (dostęp: 4.04.2020).

- Dla nas europejskość to lepsze życie Polaków*, <http://pis.org.pl/aktualnosci/dla-nas-europejskosc-to-lepsze-zycie-polakow> (dostęp: 1.04.2020).
- Gender*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pl/gender> (dostęp: 31.03.2020).
- Gójska K., *Homobarbarzyńcy*, „Gazeta Polska” nr 32 z 7.08.2019.
- Gójska K., *Prowokacja i cenzura — oto ulubione narzędzie lobby LGBT*, „Gazeta Polska” nr 38 z 18.09.2019.
- Górny G., *Ciemniejsza strona tęczy*, „Sieci” 2019, nr 27 (342).
- Homoterror w Ikea. Pracownik zwolniony za cytowanie Biblii*, „Media Narodowe”, <https://medianarodowe.com/homoterror-w-ikei-pracownik-zwolniony-za-cytowanie-biblii/> (dostęp: 31.03.2020).
- [https://twitter.com/R\\_A\\_Ziemkiewicz/status/1156151955733065730](https://twitter.com/R_A_Ziemkiewicz/status/1156151955733065730) (dostęp: 1.04.2020).
- Interia zerwała współpracę z Rafałem Ziemkiewiczem i usunęła jego tekst o „strzelaniu do LGBT”*, *Wirtualne Media*, <https://www.wirtualnemedi.pl/artykul/interia-zerwala-wspolprace-z-rafalem-ziemkiewiczem-i-usunela-jego-tekst-o-strzelaniu-do-lgbt> (dostęp: 3.04.2020).
- Inwazja*, <https://www.tvp.info/44785356/film-inwazja-metody-pracy-dzialaczy-lgbt-w-ukrytej-kamerze> (dostęp: 3.04.2020).
- Kaczyński: wara od naszych dzieci*, tvn24.pl, <https://tvn24.pl/polska/kaczynski-na-konwencji-pis-wara-od-naszyc-dzieci-ra918925-2302000> (dostęp: 1.04.2020).
- Kłosińska K., Rusinek M., *Dobra zmiana. Czyli jak się rządzi światem za pomocą słów*, Kraków 2019.
- Kokozkiewicz M., *Raz sierpem, raz młotem tęcząwą hołotę*, „Warszawska Gazeta” 2019, nr 33 (635).
- Kowalski H., *Rektorzy w służbie ideologii i postkomuny. Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich popiera LGBT*, „Gazeta Polska” nr 41 z 9.10.2019.
- Kozińska A., *Biskup Wiesław Mering do Jarosława Kaczyńskiego: „Bardzo bym chciał, żeby czuł się pan podziwiany”*, WP, <https://wiadomosci.wp.pl/biskup-wieslaw-mering-do-jaroslaw-kaczynskiego-bardzo-bym-chcial-zeby-czul-sie-pan-podziwiany-6374140020308097a> (dostęp: 31.03.2020).
- Lewandowski P., *Cele i strategie ruchów LGBT*, „Warszawska Gazeta”, <https://warszawskagazeta.pl/felietony/gadajacy-grzyb/item/6593-cele-i-strategia-ruchow-lgbt> (dostęp: 31.03.2020).
- Łysiak T., *Homopropaganda*, „Gazeta Polska” nr 11 z 13.03.2019.
- Müller J.-W., *Co to jest populizm?*, przeł. M. Sutowski, Warszawa 2017.
- Nowomowa*, [w:] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/nowomowa;2491041.html> (dostęp: 30.03.2020).
- Pospieszalski J., *Pedofile — wara od szkół!*, „Gazeta Polska” nr 21 z 22.05.2019.
- Strzemecki G., *Gender — ideologia państwowa Rzeczypospolitej*, Warszawa 2014.
- Studia gender do zamknięcia. Posłowie PiS chcą pójść za przykładem Węgier*, PCh24.pl, <https://www.pch24.pl/studia-gender-do-zamknienia--poslowie-pis-chca-pojsc-za-przykladem-wegier,63828,i.html> (dostęp: 31.03.2020).
- Szymczak J., Pacewicz P., *Homofobia PiS. Jak rozbudzali nienawiść do LGBT prezydent, prezes, ministrowie, posłowie [33 CYTATY]*, OKO.press, <https://oko.press/homofobia-pis-jak-rozbudzali-nienawisc-do-lgbt-prezydent-prezes-ministrowie-poslowie-33-cytaty/> (dostęp: 31.03.2020).
- Transpłciowa działaczka popełniła samobójstwo. Rzuciła się z mostu w Warszawie*, Wprost, <https://www.wprost.pl/kraj/10217699/transpłciowa-działaczka-popełniła-samobójstwo-rzuciła-sie-z-mostu-w-warszawie.html> (dostęp: 4.04.2020).
- Zimny R., Nowak P., *Słownik polszczyzny politycznej po roku 1989*, Warszawa 2009.

## From language to social practices: the discriminatory rhetoric of “good change” policy via the example of stigmatizing non-heteronormative people

### Summary

The article looks at the phenomenon of discriminatory rhetoric, which today has become the main tool that excludes homosexuals. The new language of public debate, whose examples come from the public space and media or journalism, are identified with the policy of “good change” implemented since 2015 by the political party of Law and Justice. Analyzing the language of “good change”, I used the diagnoses from Katarzyna Kłosińska and Michał Rusinek. The examples described in the work additionally illustrate the causative and performative nature of discriminatory rhetoric, which contributes to the emergence of specific social practices: it turns from language into acts that threaten non-heteronormative people. The interpretation I undertook was applied using the theories of Judith Butler and Louis Althusser. Pointing to the dangerous effects of hate speech of discriminatory rhetoric, I refer to Jacques Derrida’s concept of hauntology, and I identify described examples with the fascist practices from the past.

Keywords: good change, discrimination, hate speech, language, homosexuality